

## **Stanowisko klubu „Silny Racibórz” wobec wykreślenia z miejskich obchodów Narodowego Święta Niepodległości tradycyjnej Mszy Świętej.**

Z niezrozumieniem i ubolewaniem przyjęliśmy jednoosobową decyzję Jacka Wojciechowicza o wykreśleniu tradycyjnej Mszy Świętej za Ojczyznę z programu miejskich obchodów Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada. Sytuacja taka nie miała miejsca w Raciborzu od upadku komuny i jest wydarzeniem bez precedensu w raciborskich dziejach III RP.

Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy Raciborza nie potrzebują w tak podniosłym dniu dodatkowych podziałów i sporów ideologiczno-politycznych. Licząca ponad 30 lat tradycja raciborskich obchodów Święta Niepodległości - zakładająca niezależne od siebie uroczystości kościelne i samorządowe, organizowane jednakże w duchu wzajemnego uznania, szacunku, tolerancji i współpracy – jest naszą raciborską dumą. Być może obecny prezydent po wielu latach nieobecności w Raciborzu tego nie wie, ale od roku 1990-tego obchody te rozpoczynają się od Mszy Świętej w intencji Ojczyzny w kościele farnym. Uczestniczą w niej Ci, którzy chcą i czują taką potrzebę. Następnie na ulicy Nowej kształtuje się pochód, w którym uczestniczą zarówno Ci, którzy wychodzą z kościoła, jak i osoby oraz organizacje, które chcą ograniczyć swój udział w uroczystości do części oficjalnej. Dalej już WSPÓLNIE idziemy w uroczystym pochodzie przy dźwiękach orkiestry w miejsce składania kwiatów. W różnych okresach historii był to pomnik Matki Polki, pomnik Powstańców Śląskich, a od czasu powstania pomnika arcybiskupa Gawliny – jest to miejsce w rogu raciborskiego rynku.

Jednoosobowa decyzja prezydenta Wojciechowicza wprowadza zamęt, chaos organizacyjny i niszczy tę dobrze zakorzenioną i pozytywnie przyjmowaną przez wszystkie strony tradycję. Nie jest tajemnicą, że środowiska patriotyczne są w bardzo znacznej mierze związane w kościołem, stąd ważne jest dla nich rozpoczęcie obchodów tego dnia od elementu religijnego. Nikt nigdy nie zmuszał do uczestnictwa w tej części ani prezydentów, ani radnych, ani pracowników samorządu, ani żadnych organizacji. Nikt też nie miał za złe nikomu, że dołącza do pochodu po Mszy Świętej. Wprowadzanie zamętu i – nazwijmy to wprost – wyrzucanie mszy świętej z programu obchodów święta miejskiego - budzi niesmak i zażenowanie. Wśród mieszkańców, urzędników, radnych, pracowników i dyrekcji miejskich jednostek oraz spółek mnożą się pytania:

- czy na mszy będzie tak jak zawsze obecny sztandar miasta niesiony przez strażników miejskich i chętnych urzędników? Czy decyzję w tej sprawie podejmie prezydent, jego zastępca czy komendant Straży Miejskiej?

- czy dyrektorzy szkół mogą wysłać poczty sztandarowe (nauczycieli i uczniów) na mszę świętą czy tylko na część, którą organizuje prezydent Wojciechowicz? Czy w związku z tym, że prezydent Wojciechowicz osobiście stroni od kościoła i uroczystości religijnych - będzie odczytywał uczestnictwo we mszy jako przejaw buntu i niesubordynacji wobec przełożonego? Czy decyzja idąca w poprzek upodobaniom prezydenta będzie przyjmowana neutralnie czy może negatywnie? Jakie będą ew. konsekwencje wyborów innych niż preferowane przez prezydenta Wojciechowicza?

- czy tradycyjny pochód zbierze się na ulicy Nowej i uroczyste przejdzie pod pomnik Matki Polki (swoją drogą – nijak nie związany historycznie z ideą walki o niepodległość, a stanowiący raczej ideowy relikwitu komuny)?

- czy zamawiana przez prezydenta miasta orkiestra poprowadzi pochód ze sztandarami z ulicy Nowej przez Rynek, czy też może Ci, którzy pojawią się na mszy - mają przydreptać pod pomnik Matki Polki w milczeniu, ze sztandarami pod pachą, po czym od nowa „odnaleźć się” tam w oczekiwaniu na przemówienie prezydenta Wojciechowicza?

- co ze służbami mundurowymi, które od ponad 30 lat uczestniczą w całych uroczystościach? Czy w związku z wykreśleniem Mszy Świętej za Ojczyznę z programu oficjalnych obchodów miejskich – po raz pierwszy od roku 89 w kościele farnym zabraknie polskiego munduru?

- czy prezydent Wojciechowicz zaczeka ze swoim przemówieniem na pochód i sztandary zmierzające pod Matkę Polkę po mszy od strony Rynku, czy też Ci, którzy zechcą złożyć kwiaty pod pomnikiem Arcybiskupa, (Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny i dotrą pod „Matkę Polskę” o 12.18 – będą uważani za spóźnionych?

Trudno interpretować działania prezydenta Wojciechowicza inaczej niż powrót do gomulłowskiej komuny, w której „każdy może sobie wierzyć, ale prywatnie, nie na ulicy, tylko u siebie w domu”. Jest to w istocie policzek wymierzony w liczne środowiska patriotyczne, dla których rozpoczęcie obchodów Święta Niepodległości 11 listopada jest czymś oczywistym.

Jako radni Rady Miasta Racibórz apelujemy do mieszkańców: nie dajmy sobie odbierać naszej tradycji, nie poddawajmy się politycznej i ideologicznej presji i nie pozwólmy się skłócić bez żadnego powodu! Świętujmy zgodnie ze swoimi zwyczajami i potrzebami duchowymi!

Radni Rady Miasta Racibórz:

Katarzyna Dutkiewicz  
Dominik Konieczny  
Magdalena Kusy  
Dariusz Polowy  
Dawid Waławczyk  
Roman Wałach